

Rząd republiki Ałtaju broni kultury i przyrody

15 lipca 2012

ROSJA. Pod koniec czerwca 2012 roku, regionalny rząd Republiki Ałtaju, położonej w południowo-centralnej Rosji przeanalizował i wystosował nowy dekret, postulujący ochronę świętych miejsc, zagrożonych uszkodzeniem lub zniszczeniem.

Dekret o „zachowaniu i rozwoju świętych miejsc w Republice Ałtaju”, został przygotowany na wniosek gubernatora Ałtaju, Alexandra Berdnikova. Dokument nakłada szereg ograniczeń na wszelkie przedsięwzięcia, odbywające się w granicach świętych miejsc, zwłaszcza tych, które mogą powodować uszkodzenie wierzchniej warstwy gleby lub prowadzić do zniszczeń siedlisk przyrodniczych i atrakcji kulturalnych.

Organizacja Cultural Survival chwalać nowe regulacje zauważa, że „dzięki temu dekretoowi, gubernator Republiki Ałtaju, przypomniał lokalnym władzom o prawie ochrony świętych miejsc, które zagrożone są konstrukcją gazociągu nadzorowaną przez państwowy Gazprom. Potężna inwestycja w zamierzeniu chińskiej i rosyjskiej administracji ma przeciąć miejsca ważne pod względem sakralnym i przyrodniczym i połączyć oba kraje. Tymczasem lokalni politycy coraz częściej wyłamują się centralnym racjom dyktowanym z Moskwy, otwarcie broniąc praw rdzennych mieszkańców Ałtaju. Członek zgromadzenia ustawodawczego republiki Ałtaju, Urmat Knyazev nazwał „rurociąg biegnący przez święty obszar Ukok Plateau moralną przemocą wobec ludzi”.

W lokalnych wierzeniach Ukok Plateau jest miejscem, gdzie duchy przychodzą słuchać pieśni ludów Shor, Telengit i innych tubylczych mieszkańców Ałtaju, którzy praktykują tradycyjne formy gardłowego śpiewu, znanego jako „Kai”. Plateau Ukok jest szczególnie ważne dla narodu Telengit. Od co najmniej 8

tysięcy lat Telengitowie zapuszczają się w ustronne zakątki Ukok by powierzać ziemi swoich zmarłych. Wśród kurhanów i petroglifów, będących pamiątką po przodkach, modlą się za swoich bliskich i składają ofiary duchom. Gazociąg liczący sobie około 2700 km, jeżeli tylko powstanie przetnie płaskowyż Ukok w linii prostej i przyniesie poważne szkody.

Minister kultury Republiki Ałtaju, Władimir Konchev doprecyzował, że określenie „święte miejsca” użyte w dekreście odnosi się do naturalnych elementów krajobrazu, miejsc kultu, takich jak góry, rzeki, jeziora, drzewa, sanktuaria, jak również miejsc ceremonii religijnych, ziem przodków i punktów ważnych pod względem historycznym. Dekret obejmuje także ochronę dóbr kultury, w tym struktur obrzędowych i zabytków, takich jak petroglify, kurhany i rzeźby skalne. Dekret wydany przez regionalny rząd republiki Ałtaju stanowi ważny akt ujęcia się za prawami rdzennych mieszkańców regionu, wartościami kulturowymi, sakralnymi i przyrodniczymi. W ujęciu politycznym stanowi również przykład niezależności regionalnych władz Ałtaju. Jak zauważa jednak organizacja Cultural Survival, pomimo przyjętego dekretu, centralna administracja w Moskwie ma wszelkie prerogatywy by zignorować lokalne postanowienia i narzucić Ałtajowi własne założenia społeczne i gospodarcze. Zarówno Władimir Putin jak i Dimitrij Miedwiediew mają teraz niepowtarzalną okazję by udowodnić, iż prezentowana przez nich opcja nie jest na wskroś autorytarna i szanuje demokratyczne postanowienia przyjęte na szczeblu samorządowym.

Opracowanie dla „Wolnych Mediów”: Damian Żuchowski

Na podstawie: culturalsurvival.org, earthisland.org, intercontinentalcry.org